




MAGDALENA KOZHEVNIKOVA

 <https://orcid.org/0000-0001-7484-9638>

Polska Akademia Nauk

Instytut Archeologii i Etnologii

Zaburzenia psychiczne zwierząt w perspektywie antropologicznej Rekonesans

Психические расстройства животных
с антропологической точки зрения
Попытка исследования

Абстракт

До сих пор распространено мнение, что психически больными бывают только люди, и это отличает нас от других видов. Интерес к психическим расстройствам животных в 21 веке среди представителей гуманитарных наук можно рассматривать с точки зрения постгуманизма и *animal turn* – «поворота в сторону животных», поскольку он пересекает еще одну границу между миром людей и миром животных. В статье обсуждаются наиболее распространенные психические расстройства, диагностируемые у домашних и у содержащихся в неволе животных, приведены примеры неэтичных экспериментов на животных в области психологии и кратко представлен феномен зависимости и самоубийства животных. В своих выводах автор подчеркивает, что, хотя при изучении психических расстройств у существ из мира животных можно и нужно проводить аналогии с расстройствами, встречающимися у людей, главной целью должно оставаться исследование психики существ из мира животных.

Mental Disorders in Animals
from an Anthropological Point of View:
A Research Reconnaissance

Abstract

It is still widely believed that only people can be mentally ill, and that this trait distinguishes us from other species. The interest of 21st-century scholars representing the humanities in the issue of animal mental disorders can be studied from the perspective of posthumanism and the animal turn, in that it means crossing another line between the “human” and the “non-human.” In her article, Magdalena Kozhevnikova highlights the most common mental disorders diagnosed in pets and captive animals, provides examples of unethical animal experiments in psychology, and briefly discusses the phenomenon of animal addiction and suicide. Her findings allow her to emphasize that, while analogies to mental disorders in humans can and should be used in the study of mental disorders in non-human animals, their primary goal of animal research ought to be to study the psyche of non-human animals.

Keywords: mental disorders, mental diseases, suicides, nonhuman animals, posthumanism

Ключевые слова: психические расстройства, психические заболевания, самоубийства, существа из мира животных, постгуманизм

Obserwowany w ostatnich dziesięcioleciach zwrot ku zwierzętom, czy szerzej – zwrot ku nie-ludzkim podmiotom – zmienił nasze wyobrażenia o naturze ludzkiej, granicach tego, co ludzkie, i miejscu człowieka w świecie zamieszkałym przez inne znaczące istoty. Od lat siedemdziesiątych minionego wieku w naukach humanistycznych zaczęły się pojawiać nie-ludzkie zwierzęta jako samodzielne podmioty. Międzydiscyplinarne pole badań, jakim jest *animal studies*, obejmuje filozofię, psychologię, socjologię, geografę, historię, prawo, literaturoznawstwo, antropologię itp. Wpływ na zainteresowanie podmiotami zwierzęcymi miał rozwój nauk biologicznych i wzbogacenie naszej wiedzy o inteligencji i emocjach innych zwierząt. Doprowadziło to do rozwinięcia się nurtu posthumanizmu, afirmującego biologię, dla którego podwaliną stał się fenomenalny skok badań biologicznych w połowie XX wieku. Odkrycie molekularnego poziomu życia, struktury DNA, coraz większa wiedza na temat mózgu, tworzenie biologicznych i technologicznych hybryd były niezbędne, byśmy dokonali redefinicji człowieka i spojrzeli na nasz gatunek jako na jeden z wielu. Spojrzenie to, oczywiście, nie jest niczym nowym dla biologów, dla humanistów jednak wciąż stanowi wyzwanie, któremu nie wszyscy przedstawiciele tej grupy nauk są w stanie sprostać. Z punktu widzenia biologii człowiek nie jest odrębny od reszty zwierząt i nie posiada żadnych cech, które różniłyby go zasadniczo od pozostałych żywych istot. W polskiej humanistyce jako jedna z pierwszych zwróciła na to uwagę Justyna Tymieniecka-Suchanek, która wpisała swoje badania nad statusem nie-ludzkich zwierząt w nurt filozofii ekologicznej i włączyła do swoich wniosków osiągnięcia nauk przyrodniczych¹.

Posthumanizm, oprócz tego, że dokonuje rewizji pojęcia „człowiek” i rozszerzenia podmiotowości, odrzuca podział na naturę i kulturę, na naturalne i sztuczne. Donna Haraway wprowadza termin „natureculture” na oznaczenie tego, co utraciło już wyraźne granice i zaczęło się zlewać w nową jakościowo jedność:

Tkwimy pośrodku splecionej sieci wielu istnień, będąc różnorodnymi istotami stojącymi we wzajemnych relacjach: to oto zwierzę, to chore dziecko, ta wioska, te trzody,

¹ Por. Justyna Tymieniecka-Suchanek, „Zwierzę jako podmiot. Próba rekonesansu badawczego z omówieniem *Lwa świętego Hieronima Zofii Kossak*”, w *Z dziejów podmiotu i podmiotowości w literaturach słowiańskich XX wieku*, red. Barbara Czapiak-Lityńska i Marta Buczek (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2005), 151–167; oraz Justyna Tymieniecka-Suchanek, „Czy koń ma świadomość, czyli *Szmaragd Aleksandra Kuprina*. W kręgu wątków ekofilozoficznych”, w *Literatury wschodniosłowiańskie w kręgu europejskich idei estetyczno-filozoficznych*, red. Aleksandra Wieczorek (Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2007), 97–106.

te laboratoria, te okolice miasta, te przemysły i gospodarki, te ekologie tworzące nieskończone powiązania między naturami a kulturami².

Z kolei Monika Bakke w swojej analizie rozwoju posthumanizmu wskazuje na wpływ nań idei Brunona Latoura, który pisze o końcu przyrody jako pojęcia i postuluje wprowadzenie kategorii kolektywu – *pluriversum*, który składa się ze wszystkiego, co należy do przyrody i kultury, zarówno żywego, jak i nieożywionego³. Dalej Bakke przywołuje stwierdzenie Elisabeth Grosz, że przyroda ma wielki wpływ na kulturę, a istnienie protokultury wśród nie-ludzkich zwierząt dowodzi, iż ludzka kultura jest produktem ewolucji i wywodzi się z przyrody⁴. W ten sposób posthumanizm przekonuje, że przyroda i kultura nie powinny być traktowane jako przeciwstawne sobie pojęcia, a podstawowe, do niedawna binarne opozycje utraciły swoją aktualność.

Wyróżniając swój gatunek, człowiek stworzył świat hierarchiczny. Co więcej, w ustanowieniu odrębnych kategorii „ludzi” i „zwierząt” pominięto ogromną różnorodność tych drugich. Efektem tego podejścia jest etyka promująca interesy ludzi kosztem interesów wszystkich innych gatunków (krytykowana jako gatunkizm, szowinizm gatunkowy). Tymczasem, jak dowodzą nauki biologiczne (na przykład eksperymenty prymatologa Fransa de Waala), nawet takie zjawiska, jak współczucie, sprawiedliwość, wzajemność czy przyjaźń, nie są obce nie-ludzkim zwierzętom. Jest to bezpośrednim dowodem ewolucyjnego pochodzenia moralności.

Badania na granicy antropologii kultury i nauk biologicznych prowadzone są już od dziesięcioleci, na przykład w ramach etnozoologii czy etnobotaniki. Badanie kultur zawsze było związane z badaniem w nich roli zwierząt i roślin, nigdy jednak nie-ludzkie podmioty nie odgrywały w tych badaniach kluczowej roli i nie były rozpatrywane jako istoty sprawcze i indywidualności. Badano zwykle tylko ich role w danej kulturze, pozytywną i negatywną. Wraz z posthumanizmem i redefinicją człowieka narodziła się potrzeba instytucjonalnego umocnienia badań nieantropocentrycznych. W latach osiemdziesiątych pojawiły się *animal studies* i antrozoologia, badające wzajemne relacje ludzi i innych zwierząt we wszystkich aspektach i różnych kontekstach, zarówno teoretycznych, jak i praktycznych.

W ostatnich latach na wydziałach humanistycznych uczelni znajdziemy coraz więcej kierunków i specjalności związanych z nie-ludzkimi zwierzętami, w ramach antropologii kultury prowadzone są wykłady i seminaria im poświęcone. Mowa jednak nie tylko o badaniu zwierząt w kontekście kultur lokalnych, co jest klasyką etnologii i etnografii, lecz także o równości zwierząt i ludzi jako obiektów badań. Zwie-

² Donna Haraway, „Zwierzęta laboratoryjne i ich ludzie”, tłum. Adam Ostolski, *Krytyka Polityczna*, nr 15 (2008): 104.

³ Monika Bakke, *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*, wyd. 2 (Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2012), 61 i nast.

⁴ Bakke, *Bio-transfiguracje*, 63 i nast.

rzęta są badane jako jednostki i jako populacje, analogicznie do społeczeństw ludzkich. Otrzymują status podmiotów, biografie i indywidualność. Stają się osobami i osobowościami, które warto badać dla nich samych. Jest to zjawisko równoległe w wielu obszarach: zwierzęta stają się „osobami pozaludzkimi” (*nonhuman person*) w sferze prawa i etyki; jako gatunki stowarzyszone, symbiotyczne, pasożytnicze lub dzikie są interesujące dla politologów rozmyślających nad przyszłością naszych relacji w świecie niehierarchicznym; historycy badają wydarzenia historyczne z punktu widzenia nie-ludzkich zwierząt, traktując je jako świadków i uczestników tych wydarzeń. Coraz więcej badaczy głosi równość ludzi i nie-ludzi. „Potrzeba studiów nad zwierzętami wynika nie tylko z badawczej ciekawości, lecz także – co tu niezmiernie istotne – z chęci, a nawet konieczności przeformułowania dotychczasowych postaw” – stwierdza Bakke⁵.

Antropologia kulturowa zauważa te tendencje i stopniowo zmienia status nie-ludzkich zwierząt (a także roślin, bakterii, robotów itp.) – przestają one być obiektami, a stają się moralnymi podmiotami na równi z badanymi ludźmi i kulturami. Jak podkreślają autorzy specjalnego wydania „Environmental Humanities” poświęconego badaniom międzygatunkowym, nowa etyka, której wypracowanie jest ważnym zadaniem szeroko pojętych *multispecies studies*, będzie mieć nową optykę i nowy punkt wyjścia:

Walka o lepsze światy wymaga, byśmy nauczyli się poważnie traktować innych w ich odmienności, znaleźli sposoby pokonywania przeszkód, a unikali złudzeń na temat uniwersalnego przekładu lub jedyne kryterium – zwykle „naszego” – oceny lub weryfikacji. Wymaga również wypracowania nowego spojrzenia na zagadkowych innych, którzy nie mogą – lub może nie chcą – być reprezentowani lub nawet poznawalni czy zrozumiani w ramach jakiegokolwiek dostępnego sposobu rozumienia⁶.

Zdaniem naukowców etyczne podejście w badaniach tego typu powinno być relacyjne oraz uwzględniać często sprzeczne potrzeby i interesy różnych stron, nie może jednak być tożsame z etycznym relatywizmem.

W antropologii, której nieobojętny jest los mniejszości, wykluczonych, stygmatyzowanych i zapomnianych grup, taki stosunek do pewnej klasy podmiotów nie stanowi niczego niezwykłego. Dla mieszkańców Europy Wschodniej uwzględnienie zwierząt w tej roli jest jednak czymś nowym. W uświadamianiu ludziom potrzeb zwierząt nie można pominąć roli feministek, które jako jedne z pierwszych uznały zbieżność losów i doświadczeń kobiet oraz nie-ludzkich zwierząt: fizycznej przemocy wobec nich, zmuszania ich do rodzenia lub uniemożliwiania tego, odbierania dzieci itp. Jak wyjaśnia Kari Weil,

⁵ Monika Bakke, „Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem?”, *Teksty Drugie*, nr 3 (2011): 194.

⁶ Thom van Dooren, Eben Kirksey and Ursula Münster, „Multispecies Studies. Cultivating Arts of Attentiveness”, *Environmental Humanities* 8, no. 1 (2016): 16. <https://doi.org/10.1215/22011919-3527695>.

Podobnie jak studia nad traumą, studia nad zwierzętami rozszerzają [...] do granic możliwości pytania o język, epistemologię i etykę, które na różne sposoby stały się studiami nad kobietami czy badaniami postkolonialne. A mianowicie: jak rozumieć innych i oddać głos im lub ich doświadczeniom, które są nieprzeniknione dla naszych sposobów rozumienia; w jaki sposób pielęgnować odmienność, nie zawłaszczając czy nie zniekształcając jej; w jaki sposób słyszeć i uznawać coś, co może nie być możliwe do wypowiedzenia⁷

– i proponuje skupienie się na trzech „zwrotach” w teorii literackiej i krytycznej: językowym, przeciw językowi (afektywnym) i etycznym – jako narzędziach metodologicznych. Wszystkie te zwroty zawierają się w nurcie posthumanistycznym.

Oczywiście nasze szerokie i różnorodne związki z nie-ludzkimi zwierzętami nie są pozbawione znaczenia dla określenia zainteresowań badawczych: badamy i opisujemy tych, którzy nas pociągają i fascynują. Typowa dla antropologii kultury chęć przejrzania się w Innym jak w lustrze powinna jednak nieco ustąpić. Coraz częściej badamy Inność dla niej samej, ponieważ, jak zauważa Bakke, „nie chodzi tylko o to, by przy pomocy zwierząt opowiadać o nas samych, ale by mówić o nich, gdyż beneficjentami studiów nad zwierzętami mają być przede wszystkim one same”⁸. Mimo iż nie możemy spojrzeć na świat z perspektywy nie-ludzkiego zwierzęcia, nie powinniśmy zaprzestawać prób zrozumienia Innego. Pełne szacunku zainteresowanie innymi istotami jest naszym sposobem zadośćuczynienia za tysiąclecia niszczenia i eksploatacji innych żywych stworzeń, owej „wiecznej Trebłinki”, jaką nasz gatunek zgotował wielu innym. W tym sensie międzygatunkowa antropologia może pomóc w odzyskaniu równowagi i odkryciu dróg rehabilitacji człowieka.

* * *

Badanie psychicznych zaburzeń nie-ludzkich zwierząt jest jednym ze sposobów, w jaki antropologia kultury może zaangażować się w polepszenie jakości ich życia. Takie badania z jednej strony podnoszą status nie-ludzkich zwierząt, obnażając ich wrażliwość i emocjonalność, z której często nie zdajemy sobie sprawy, z drugiej strony mogą pomóc w wypracowaniu konkretnych sposobów pomocy cierpiącym zwierzętom. Tym bardziej że większość ich zaburzeń psychicznych spowodowana jest działalnością (lub zaniechaniem) człowieka.

Do kategorii zaburzeń i chorób psychicznych należy szerokie spektrum zjawisk: zaburzenia afektywne, nerwicowe, psychotyczne, zaburzenia osobowości, zaburzenia o podłożu fizjologicznym, rozwojowym, spowodowane używaniem substancji

⁷ Kari Weil, „Zwrot ku zwierzętom. Sprawozdanie”, przeł. Piotr Sadzik, przekł. przejrziała Anna Barcz, w *Zwierzęta, gender i kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*, red. Anna Barcz i Magdalena Dąbrowska (Lublin: E-naukowiec, 2014), 18.

⁸ Bakke, „Studia nad zwierzętami”, 194.

psychoaktywnych itd. Co więcej, pojęcia normy i anormalności są względne, zarówno w czasie, jak i w przestrzeni, nie ma także pełnej jasności odnośnie do terminologii. Odnosić należy, że termin „choroba psychiczna” zaczyna wychodzić z użycia w naukach medycznych (ma natomiast określony status w naukach prawnych) jako potencjalnie piętnujący. Stanisław Pużyński wyjaśnia, że ponieważ ten termin zawsze był nie do końca określony,

zaczął służyć do maskowania niewiedzy o przyczynach zaburzeń psychicznych. Bywał nadużywany do celów niezgodnych z jego pierwotnym przeznaczeniem, wykorzystywany do „etykietowania” osób, których zachowanie nie mieściło się w akceptowanych dla danej społeczności konwencjach, niekiedy przyczyniał się do społecznego wykluczania tych osób. Okoliczności te stały się przyczyną zrezygnowania z terminu „choroba psychiczna” we współczesnych systemach diagnostyczno-klasyfikacyjnych zaburzeń psychicznych (DSM-IV, ICD-10)⁹.

Badanie ludzi z zaburzeniami psychicznymi jest zadaniem niełatwym, w przypadku nie-ludzkich zwierząt sprawa komplikuje się jednak jeszcze bardziej. Mimo to takie badania można prowadzić, korzystając z narzędzi etnograficznych, wchodzenie w świat zwierząt może bowiem być pod pewnymi względami traktowane analogicznie do wchodzenia w obcą kulturę, której język i symbolika nie są nam znane, a rytuały nie do końca dla nas zrozumiałe. Na początku możemy opierać się głównie na intuicji i „cielesno-zmysłowym” odczuwaniu. Reagujemy na mimikę, zapachy, dźwięki, dotyk, odrzucając nasuwającą się interpretację tego, co obserwujemy. Refleksja przychodzi później i dokonuje się wtedy „przekład” owego języka na własny. Odwołując się do tego, co wspólne, a jesteśmy wszak ewolucyjnie spokrewnieni, możemy pokusić się o interpretację tego, co inne zwierzęta nam komunikują. W 1974 roku Thomas Nagel opublikował słynny esej *Jak to jest być nietoperzem?*, w którym dowodził, że istnieje poważna trudność w przyjęciu punktu widzenia innego stworzenia, tym większa, im więcej dzieli nas od niego pod względem ewolucji i sposobów percepcji. Jak jednak twierdzi Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska,

ewolucyjne podobieństwo ludzi (zwierzęcego gatunku o nazwie *Homo sapiens s.* podług ustaleń antropologii i biologii podarwinowskiej, w tym genetyki) do innych zwierząt społecznych jest tak duże, że pomyłki w pojmowaniu mowy ciała, zachowań pozawerbalnych, emocji i doświadczanych zmysłami wrażeń (a więc ewolucyjnie wykształconych zdolności) wcale nie muszą być tak wielkie, jak sugerują to dociekania Nagela¹⁰.

⁹ Stanisław Pużyński, „Choroba psychiczna – problemy z definicją oraz miejscem w diagnostyce i regulacjach prawnych”, *Psychiatria Polska*, T. 41, nr 3 (2007): 307–308.

¹⁰ Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska, „Jak to jest być nietoperzem? Refleksje przy lekturze eseju Thomasa Nagela”, *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 1 (2015): 87.

Należy przy tym unikać naiwnego antropomorfizmu, choć krytyczna antropomorfizacja może być tu niezastąpionym (i koniecznym) narzędziem.

W niektórych ujęciach historii metodologii nauk przyrodniczych odejście od antropomorfizmu jest traktowane jako warunek konieczny nowożytnego i współczesnego rozwoju nauk przyrodniczych. Z drugiej jednak strony, jeżeli przyjmujemy naukowy charakter psychologii, która działania (zachowania) człowieka opisuje i wyjaśnia w kategoriach różnych stanów, zdolności psychicznych (mentalnych) – takich jak myśli, refleksje, emocje, pamięć, wyobrażenia, samoświadomość, wola itd. – to dlaczego nie przyjąć dla podobnych zachowań zwierząt analogicznych kategorii opisowych i wyjaśniających¹¹

– postuluje Zbigniew Wróblewski.

Oczywiście dużą rolę w badaniach nad zaburzeniami psychicznymi zwierząt mogą odgrywać rozmowy z ich opiekunami i ze specjalistami. Ich narracja na temat chorób psychicznych nie-ludzkich podopiecznych może być niezwykle cenna, należy jednak pamiętać, że reprezentują oni zewnętrzny, ludzki punkt widzenia. Z kolei przyglądanie się zwierzętom i snucie opowieści o nich jest ważną częścią etologii narracyjnej. Opowieści o zwierzętach nie są traktowane przez etologów jako błahe anegdoty, ale jako materiał z rodzaju danych jakościowych, który w procesie narracji/interpretacji dostarcza informacji o konkretnych osobnikach i wydarzeniach. Prześledzenie niewerbalnej „narracji” zwierząt, wyrażonej ich zachowaniem, jest w pełni zgodne z założeniami posthumanizmu i postantropologii, traktujących istoty nie-ludzkie podmiotowo, jako byty sprawcze.

W XXI wieku zainteresowanie przedstawicieli nauk biologicznych i humanistycznych (Jaaka Pankseppa, Kurta Kotrschala, Laurel Braitman i innych) zaburzeniami psychicznymi zwierząt można rozpatrywać w aspekcie posthumanizmu i *animal turn*, jest to bowiem przekraczanie jeszcze jednej granicy między tym, co „ludzkie”, a tym, co „nie-ludzkie”. W powszechnej opinii wciąż jeszcze utrzymuje się przekonanie, że tylko ludzie chorują psychicznie, że to wyróżnia nas spośród innych gatunków. Stwierdzając, że zwierzęta mogą chorować psychicznie, robimy kolejny krok w kierunku „odczarowania” człowieka i podkreślamy bliskość ludzi i innych zwierząt. Jednocześnie „naturalizujemy” te sfery, które – jak zaburzenia psychiczne – w odczuciu większości są związane nie tyle ze stanami organizmu czy sferą psychoemocjonalną, ile z „duchowością” albo wręcz „duszą”¹².

¹¹ Zbigniew Wróblewski, „Umysły zwierząt: między naiwnym antropomorfizmem a dogmatycznym antroponegacjonizmem”, *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 2 (2016): 86.

¹² Podczas wykładu na ten temat dla antropologów medycznych i psychiatrów jeden ze słuchaczy dowodził na przykład, że zwierzęta nie-ludzkie nie mogą cierpieć na zaburzenia psychiczne, ponieważ nie posiadają „języka”, a choroby psychiczne występują tylko u osób posługujących się „językiem”. Warto jednak dodać, że w swoim przekonaniu był odosobniony, a pozostali słuchacze utożsamiali „język” nie z mową, ale z umiejętnością komunikacji, odrzucając jednocześnie jego hipotezę. Zob. „Magdalena

Dla wielu stwierdzenie o istnieniu chorób psychicznych zwierząt może być kolejną próbą degradacji człowieka. Mira Marcinów wskazuje, że odnotowywanie chorób psychicznych zwierząt można też interpretować odwrotnie – jako stygmatyzację pozaludzkich gatunków: „nie dość, że zwierzę, to jeszcze obłąkane”, oraz że w historii chorób psychicznych obłąd często był łączony ze zezwierzęceniem, z bestialstwem¹³.

Trudność w zaakceptowaniu faktu, iż nie-ludzkie zwierzęta mogą cierpieć na szereg zaburzeń psychicznych, odczuwają nawet specjaliści zajmujący się zwierzętami zawodowo. Przykładem może być etolog Marc Bekoff, który wyraził swój żal z powodu tego, że przez lata nie był w stanie myśleć o nie-ludzkich zwierzętach jako zdolnych do cierpienia na zaburzenia psychiczne, choć jednocześnie nie odmawiał im całego spektrum emocji, włącznie ze szczerą przyjaźnią i z żałobą po zmarłych: „Inni koledzy także wspominali, że zdarzyło im się, że jedno ze zwierząt, które obserwowali, wydawało się bardzo niezwykle. Ale nigdy nie przyszło nam do głowy, by nazwać te osobliwe stworzenia autystycznymi czy dwubiegunowymi”¹⁴. I dalej wspominał konkretne przypadki:

Pamiętam szczenię kojota o imieniu Harry, które nie odpowiadało zabawą na sygnały zabawy, jak czyniła to większość jego rodzeństwa z miotu. Harry nie stosował także „figlarnego ukłonu” i wydawało się, że po prostu nie ma pojęcia, jak zainicjować zabawę ani nawet jak się bawić, kiedy już do niej dochodziło. Przez długi czas przypisywałem to różnicom indywidualnym [...]. Być może Harry cierpiał na kojoci autyzm [...]. Pamiętam też inne zwierzęta. Był inny kojot, ogromny samiec imieniem Joe, który wyglądał, jakby wałęsał się wszędzie bez celu. Często wydawał się nadąsany i włóczył się wokół bez wyraźnej przyczyny, a potem nagle zaczynał biegać wkoło, jak gdyby był uradowany, na pozór bezgranicznie szczęśliwy. Potem była Lucy, młoda wilczyca, która zachowywała się podobnie jak Joe. Niekiedy Lucy zachowywała się „normalnie”, jak zwykły wilk, podczas gdy innym razem była albo naprawdę podkręcona, albo totalnie zdołowana¹⁵.

Te zwierzęta słynny etolog po latach uznał za prawdopodobnie cierpiące na chorobę afektywną dwubiegunową.

Kozhevnikova psikhicheskiye rasstroystva ne-chelovecheskikh zhivotnykh v antropologicheskoy perspektive”, Rossiyskiy muzey meditsiny, Marentialy, 12 yanvarya 2021, 14.00 po Moskve, <https://medmuzeum.ru/ru/component/content/article/8-sobytiya/11-psikhicheskie-rasstroystva-ne-chelovecheskikh-zhivotnykh-v-antropologicheskoy-perspektive?Itemid=101> (dostęp: 26.06.2022).

¹³ Mira Marcinów, „Schizo-fretki i kot-pulsywni psy-chopaci”, *Znak*, nr 720 (2015). <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/7202015mira-marcinowschizofretki-i-kotpulsywni-psyhopaci/> (dostęp: 26.02.2021).

¹⁴ Marc Bekoff, *O zakochanych psach i zazdrośnych małpach. Emocjonalne życie zwierząt*, przekł. Marta Stasińska-Buczak (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2010), 100.

¹⁵ Bekoff, *O zakochanych psach*, 100.

W ostatnich latach coraz częściej naukowcy, ale także właściciele zwierząt i weterynarze (co ma bezpośredni wpływ na opiekę nad zwierzętami) skłonni są przyznawać, że nie-ludzkie zwierzęta mogą chorować psychicznie. Według zoopsychologów zwierzęta towarzyszące najczęściej zapadają na fobie (na przykład fobię dźwiękową, agorafobię), zaburzenia obsesyjno-kompulsyjne (objawiające się głównie nadmierną pielęgnacją), lęk separacyjny, lęk uogólniony (towarzyszący każdego dnia silny, nieuzasadniony strach, stany lękowe), halucynacje (ich objawem może być obrona wyimaginowanego jedzenia czy zaganianie wyimaginowanych owiec)¹⁶.

Na szczęście dla zwierząt nasze myślenie o ich „szaleństwie” zmienia się. Jak pisze Marcinów, „obłęd przeszedł drogę od sfery sakralnej, przez sferę prawną, aż po medyczną”¹⁷ – w myśleniu zarówno o obłędzie ludzi, jak i innych zwierząt pokonałyśmy te same stadia. Dziś leczenie zaburzeń psychicznych zwierząt bywa ludzką reakcją na problemy ze zwierzęcymi członkami rodziny (korzystamy z porad zoopsychologów, uczęszczamy na międzygatunkowe seansy terapeutyczne). Medyczny etap zainteresowania chorobami psychicznymi wszystkich gatunków związany jest ściśle z rozwojem cywilizacyjnym, ponieważ, jak pisze Marcinów,

wiele wskazuje na to, że u zwierząt spoza gatunku ludzkiego, tak jak u ludzi, szaleństwo jest produktem życia społecznego. Pod koniec XIX w. czworonogi miały cierpieć na melancholię, nostalgię i złamane serce. Dziś mają depresję, zaburzenia lękowe oraz PTSD¹⁸.

Według filozofki „szaleństwo zwierząt jest ściśle związane z naszą kulturą i interpretacją ich zaburzeń. Mamy zatem do czynienia ze zwierzętami – lustrami, w których możemy dojrzeć własne problemy i lęki”¹⁹. Podobne zdanie ma w tej kwestii amerykańska badaczka Laurel Braitman, której zainteresowanie chorobami psychicznymi zwierząt zaczęło się od pomocy własnemu psu. Przez kilka lat zbierała materiały na temat zaburzeń psychicznych zwierząt, przy czym nie tylko tych towarzyszących, jak psy czy koty, lecz także zwierząt trzymanyh w niewoli lub zwierząt pracujących. Zdaniem Braitman do najczęstszych zwierzęcych zaburzeń należą depresja, fobie, halucynacje, stres, nerwice natręctw, stereotypie, działania autodestrukcyjne i zaburzenia obsesyjno-kompulsyjne. Ich przyczyny to trudne dzieciństwo i nieprawidłowy proces socjalizacji, traumy, monotonia i nuda, złe warunki życia,

¹⁶ Opowiadała o tym na przykład Sonia Maciuszek, behawiorystka zwierząt domowych, na antenie TVN, co świadczy o rosnącym zainteresowaniu tym tematem wśród niespecjalistów. „Depresja, halucynacje, lęk separacyjny. Jak objawiają się choroby psychiczne u zwierząt?”, Dzień Dobry TVN, aktualizacja: 17.09.2019, <https://dziendobry.tvn.pl/dom/zwierzeta/depresja-halucynacje-lek-separacyjny-jak-objawiaja-sie-choroby-psychiczne-u-zwierzat-da306315> (dostęp: 5.05.2022).

¹⁷ Marcinów, „Schizo-fretki”.

¹⁸ Marcinów, „Schizo-fretki”.

¹⁹ Marcinów, „Schizo-fretki”.

niemożność realizowania potrzeb typowych dla gatunku itp. Stwierdzono i opisano wiele przypadków zaburzeń psychicznych u zwierząt towarzyszących oraz u zwierząt znajdujących się w sferze oddziaływania człowieka, czyli krótko mówiąc, trzymany w niewoli (w ogrodach zoologicznych, na fermach, w schroniskach, laboratoriach). Otwarte pozostaje natomiast pytanie, czy zwierzęta na wolności również mogą cierpieć na choroby psychiczne. Naukowcy podejmujący próby odpowiedzi na to pytanie są podzieleni, jedni, jak Temple Grandin lub Gay A. Bradshaw, uważają, że choroby psychiczne zwierząt stanowią rezultat pozbawienia ich naturalnych warunków rozwoju lub skutek przemocy ze strony człowieka, inni, jak Kurt Kotrschal lub Andrzej Elżanowski, twierdzą, że pewne zaburzenia psychiczne występują również w przyrodzie. Bekoff dochodzi do wniosku, że skoro „U psów rozpoznaje się wiele różnych zaburzeń psychicznych, nie ma więc żadnego powodu, by nie mogły one występować również u ich dzikich krewnych i innych stworzeń”²⁰.

Jak podkreślają specjaliści, leczenie psychicznych zaburzeń zwierząt może być (po wykluczeniu innych przyczyn „dziwnego” zachowania, na przykład zakażeń bakteryjnych i pasożytniczych) farmakologiczne lub behawioralne. Ważną rolę odgrywają terapie rodzinne, międzygatunkowe, należy bowiem zmienić cały schemat zachowań, a nierzadko i styl życia, aby osiągnąć zmianę zachowania zwierzęcia. Łatwiejszym sposobem wydaje się leczenie farmakologiczne. Choć czasami jest rzeczywiście niezbędne, to jednak – podobnie jak w przypadku ludzi – powinno być stosowane po wyczerpaniu innych dostępnych środków. Postępująca w świecie zachodnim medykalizacja życia wpłynęła też na sposób leczenia zwierząt, czego przejawem jest gwałtowny rozwój przemysłu psychofarmakologicznego zwierząt. Braitman dostrzega w tym „dobrą antropomorfizację” i pewnego rodzaju sprawiedliwość, ponieważ preparaty dla ludzi testowane na zwierzętach stają się teraz także lekarstwami dla nie-ludzkich zwierząt²¹.

Oddzielną kategorię „szalonych” zwierząt stanowią zwierzęta laboratoryjne, hodowane tak, aby miały zaburzenia psychiczne, bądź doprowadzane do takiego stanu w trakcie eksperymentów, których głównym celem jest zbadanie ludzkich zaburzeń psychicznych (stres, lęki, separacja itp.), co samo w sobie jest już poświadczeniem bliskości tych stanów u ludzi i innych zwierząt. W tym kontekście należy wymienić prowadzone przez Martina E.P. Seligmana doświadczenia na psach (wycuczona bezradność), Curta Paula Richtera – na szczurach (nadzieja jako motor działań zaradczych) i Harry’ego Harlowa – na makakach (wczesna deprywacja socjalna); doświadczenia takie byłyby dziś zapewne zakazane przez komitety etyczne. Niemniej jednak

²⁰ Bekoff, *O zakochanych psach*, 101.

²¹ Por. Laurel Braitman, *Animal Madness: How Anxious Dogs, Compulsive Parrots, and Elephants in Recovery Help Us Understand Ourselves* (New York: Simon & Schuster, 2014), oraz jej wykład na Ted.com: „Depressed Dogs, Cats with OCD – What Animal Madness Means for Us Humans”, TEDSalon NY2014, July 2014, https://www.ted.com/talks/laurel_braitman_depressed_dogs_cats_with OCD_what_animal_madness_means_for_us_humans#t-51241 (dostęp: 26.02.2021).

nadal prowadzi się wiele innych badań na zwierzętach, głównie na gryzoniach, na których również powszechnie testuje się działanie leków psychotropowych. Pokróćce przedstawię, na czym polegały wspomniane psychologiczne eksperymenty.

Martin E.P. Seligman badał zjawisko depresji. W toku badań przeprowadzano eksperymenty na psach – pies umieszczany był w takim miejscu, z którego nie mógł uciec przed porażeniem prądem. Po pewnej ilości bezskutecznych prób uniknięcia bólu psy kładły się na podłodze i biernie znosiły cierpienie. W eksperymencie udowodniono, że psy nie podejmują prób odzyskania kontroli nawet wtedy, gdy są przeniesione do klatki, z której mogą łatwo uciec, przeskakując niską barierkę. Wynioskowano zatem, że psy zostały „nauczone” bierności i bezradności. Obecnie uważa się, że badania Seligmana pozwoliły lepiej zrozumieć mechanizm powstawania zaburzeń depresyjnych u ludzi (badacz wprowadził pojęcie „wyuczonej bezradności”).

Kurt Paul Richter prowadził badania, w których brały udział szczury. Sprawdzał, ile czasu szczur wrzucony do wypełnionej wodą beczki, z której nie ma możliwości samodzielnego wydostania się, będzie próbował utrzymać się na powierzchni. Zwykle szczury tonęły po kilkunastu minutach. Szczury, którym podano drążek, by wyszły z wody, a które potem ponownie do niej wrzucono, mogły jednak – w nadziei na ponowny ratunek – utrzymywać się na powierzchni nawet trzy dni, zanim wyczerpane tonęły. Badania dowiodły, że nadzieja jest motorem działań zaradczych.

Najbardziej wyrafinowany był eksperyment amerykańskiego psychologa Harry'ego Harlowa, przeprowadzony pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku. Badacz wykorzystał w badaniach młode makaki oddzielone od matki, aby udowodnić, że potrzeba bliskości matki jest równie ważna jak potrzeby fizjologiczne. W klatce umieszczał dwie „sztuczne matki”, tylko w ogólnych zarysach przypominające małpy. Pierwsza „matka” była druciana, nieprzyjemna w dotyku, ale był w niej umieszczony podajnik z mlekiem. Druga była obłożona miękkim materiałem. Okazało się, że małpki po zaspokojeniu głodu wracały do miękkiej „sztucznej matki” i starały się w nią wtulić. Ten eksperyment dowodził, że potrzeba ciepła i bliskiego kontaktu jest równie ważna dla prawidłowego rozwoju co zaspokojenie głodu. Eksperyment miał wiele wariacji, w niektórych miękka „matka” wysuwała co jakiś czas kolce, które boleśnie uderzały w małpkę, ta jednak po chwili znów wracała do matki i szukała jej ciepła. Rezusy, które brały udział w eksperymencie, po osiągnięciu dorosłego wieku cierpiały na szereg lęków i zaburzeń (na przykład poddawały się samookaleczaniu), miały również problemy z trawieniem.

Interesujące w kontekście zaburzeń psychicznych zwierząt są doświadczenia amerykańskiej zootechniczki i wynalazczyni Temple Grandin – osoby cierpiącej na autyzm, która osiągnęła znaczny sukces i z powodzeniem rozwija karierę naukową na Uniwersytecie Kolorado. Autyzm, zdaniem Grandin, pomógł jej lepiej zrozumieć zwierzęta

i ich lęki. Badaczka dowiodła²², że są różne sposoby myślenia, a osoby autystyczne „myślą obrazami”, co w dużym stopniu upodabnia postrzeganie przez autystów świata zewnętrznego do postrzegania go przez wiele gatunków zwierząt. Dzięki swojej umiejętności Grandin mogła pojąć, co budzi największy lęk u bydła prowadzonego na procedury higieniczno-medyczne lub na ubój, i skonstruować obiekty (trasy, ściany, pochylnie), które redukowały te negatywne odczucia nie-ludzkich zwierząt. W dużym stopniu przyczyniła się do poprawy warunków ich życia (i śmierci), można uważać ją zatem za osobę, która wiele zrobiła w trosce o dobrobyt zwierząt hodowlanych – nie wysuwała przy tym argumentów *stricte* prozwierzęcych i nie rozbudowywała podejścia teoretycznego, ale działała bardzo pragmatycznie.

Do zaburzeń psychicznych powszechnie zaliczane jest także nadmierne stosowanie używek (picie alkoholu, zażywanie narkotyków itp.). Tymczasem na przykład celowe spożywanie przejrzałych owoców, glonów lub innych fermentujących bądź halucynogennych roślin nie jest rzadkością w świecie nie-ludzkich zwierząt. Takie zachowanie zaobserwowano między innymi wśród reniferów, delfinów, kotów, kangurów, nietoperzy, makaków, lemurów oraz wielu gatunków ptaków.

Jak stwierdzili polscy naukowcy²³, alkohol spożywają ptaki co najmniej pięćdziesięciu pięciu gatunków – pobierają go ze środowiska naturalnego (z przejrzałych owoców albo soków drzew), ale też korzystają z resztek alkoholu pozostawionych przez ludzi. Podobnie postępują dzikie zwierzęta (głównie różne gatunki małp) żyjące w pobliżu kurortów turystycznych – dopijają pozostawione przez ludzi drinki lub wręcz wykradają je ludziom. Takie skłonności nie-ludzkich zwierząt można tłumaczyć tym, że alkohol jest bogatym źródłem cukrów, ale niewykluczone, że zwierzętom po prostu podoba się stan upojenia, w jaki wpadają po spożyciu alkoholu.

Również samobójstwa mogą się zdarzać w świecie nie-ludzkich zwierząt, choć jednoznaczna klasyfikacja suicydalna tych aktów jest sporna. Mira Marcinów pisze, że

Pod koniec XIX w. odnotowano 16 gatunków zwierząt-samobójców, m.in. wielbłądy, konie, psy, małpy, ale również skorpiony, a nawet pająki. Dziś ta liczba znacznie wzrosła, choć zoopsychologowie są skłonni przypisywać samobójstwo przede wszystkim ssakom. Walenie, a dokładniej: delfiny, stanowią czołówkę animalnych samobójców²⁴.

²² Na przykład w: Temple Grandin i Catherine Johnson, *Zrozumieć zwierzęta. Wykorzystanie tajemnic autyzmu do rozszyfrowania zachowań zwierząt*, tłum. Krzysztof Puławski (Poznań: Media Rodzina, 2011).

²³ Por. Anna Ślązak, „Czemu pije ptak (naukowe spojrzenie na ptaki i alkohol)”, Nauka w Polsce, aktualizacja: 9.07.2020, <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C82930%2Cczemu-pije-ptak-naukowe-spojrzenie-na-ptaki-i-alkohol.html> (dostęp: 26.02.2021).

²⁴ Marcinów, „Schizo-fretki”.

Kilka lat temu rozgłos zdobyła historia eksperymentu z zakresu nauczania delfinów języka angielskiego. Eksperyment, który przeprowadzono w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku z inicjatywy Johna Lilly'ego przy wsparciu NASA, polegał na tym, że młoda eksperymentatorka Margaret Lovatt zamieszkała w domu wypełnionym wodą z obiektem badań, delfinem Peterem. Kobieta i delfina połączyła głęboka emocjonalna więź z podtekstem erotycznym. Po przerwaniu eksperymentu Peter, który został rozdzielony z Margaret Lovatt i przeniesiony do innego laboratorium, w którym panowały złe warunki, popełnił samobójstwo: zaprzestał oddychania, które u delfinów nie jest czynnością automatyczną²⁵. Najprawdopodobniej odczuwał depresję i rozpacz po rozstaniu z ukochaną towarzyszką. Tego rodzaju silne więzi międzygatunkowe (choć pozbawione aspektu erotycznego) nie są niczym niezwykłym – przykładem mogą być historie zwierząt towarzyszących, których ludzcy opiekunowie umarli. Najszerzej znanym, dzięki filmowej adaptacji, jest historia psa Hatiko, który przez kilka lat, aż do swojej śmierci, czekał na stacji kolejowej na powrót swojego opiekuna. Podobne historie znamy także z Polski, na przykład w Krakowie postawiono pomnik psu Dżekowi w miejscu, w którym przez rok czekał na swojego zmarłego opiekuna. Zerwanie silnej więzi emocjonalnej z powodu, którego zwierzę nie potrafi pojąć i zrationalizować, może prowadzić, i nierzadko prowadzi, do poważnych zaburzeń, depresji, apatii i zaniku woli życia zwierzęcia. Stąd tylko krok do umyślnego pozbawienia się życia – przez zaprzestanie oddychania, odmowę jedzenia lub inny dostępny zwierzęciu sposób.

Gdy mowa o zaburzeniach psychicznych nie-ludzkich zwierząt, nie można pominąć faktu, że te zaburzenia występują najczęściej u zwierząt przebywających w ogrodach zoologicznych. „Magiczne” dla wielu ludzi, szczególnie najmłodszych, zoo jest miejscem tortur psychicznych i fizycznych większości zwierząt, których warunki życia w niewoli skrajnie odbiegają od warunków niezbędnych tym gatunkom do realizacji ich typowych potrzeb.

Ubogie środowisko, w jakim często przetrzymywane są zwierzęta w niewoli, nie pozwala na realizację potrzeby eksploracji, a tym samym na odpowiednią stymulację zmysłową i mentalną. Ubogie, ograniczone środowisko uniemożliwia również realizację innych wzorów zachowań specyficznych dla gatunku, jak np. poszukiwania pożywienia czy patrolowania terenu. Wszystko to z jednej strony prowadzi do frustracji wywołanej niemożliwością zaspokojenia podstawowych popędów, z drugiej zaś do nienaturalnie niskiego poziomu pobudzenia²⁶.

Zbyt małe wybiegi, koncentracja zbyt wielu osobników na małym terenie lub przeciwnie, zbyt mała grupa zwierząt dla realizacji potrzeb socjalnych, nienaturalny

²⁵ „The Girl Who Talked to Dolphins”, BBC documentary, dir. Christopher Riley, 2014.

²⁶ Katarzyna Ganszczyk, „Zachowania samouszkodzające o podłożu psychogennym u zwierząt – analiza przyczyn w kontekście możliwości leczenia”, *Życie Weterynaryjne*, 85(8) (2010): 676.

dobór towarzyszy i towarzyszek, zaburzona hierarchia w grupie, brak możliwości odizolowania się i ukrycia, także przed zwiedzającymi, a przede wszystkim monotonia i nuda – to przyczyny zaburzeń psychicznych zwierząt przebywających w zoo. Wciąż jeszcze powszechne przekonanie, że większości zwierząt do życia wystarczy jedzenie i picie, zapewne bierze się z niedoceniaenia ich bogatego życia wewnętrznego. Zwierzęta traktujemy po kartezjańsku, widzimy w nich nieco bardziej skomplikowane maszyny, które mają robić to, do czego sami je przeznaczymy. Takie traktowanie zaś to przemoc – nawet najbardziej przyjazny ogród zoologiczny zawsze będzie miejscem, w którym zwierzęta cierpią. Najprostszymi do rozpoznania zaburzeniami wskazującymi na zły stan psychofizyczny zwierząt są utrata apetytu, bezsensowność, trudności w rozmnażaniu, otępienie lub agresja. Naturalne cykle dobowe i biologiczne w niewoli ulegają zachwianiu. Zwierzęta trzymane w ogrodach zoologicznych najczęściej zapadają na katatoniczne zachowania, tak zwane stereotypie, które polegają na tym, że osobnik chory powtarza w kółko jedną i tę samą czynność: chodzi tam i z powrotem („jak tygrys w klatce”), buja się monotennie, kiwa głową, przestępuje z nogi na nogę itp.; takie zachowanie wynika głównie ze skrajnie małej ilości bodźców. Stereotypie, choć mogą wyglądać całkiem niewinnie, są poważnym zaburzeniem, a czasami prowadzą nawet do samookaleczenia zwierzęcia. Samookaleczanie zwierząt trzymanyh w niewoli może występować także jako oddzielne zaburzenie, niezwiązane ze stereotypiami.

Badania ssaków naczelnych w laboratoriach potwierdziły występowanie samogryzienia u 25% rebusów, a wrywania włosów u ponad 30% szympansov [...]. [...] 2% ogierów przejawia skłonność do samookaleczeń. [...] ok. 10% papug, trzymanyh jako zwierzęta domowe, cierpi na zaburzenia związane z wrywaniem lub niszczeniem piór, przy czym szczególnie narażone są papugi żako (*Psittacus erithacus*), u których stwierdza się występowanie samookaleczeń u co drugiego osobnika. [...] Do głównych psychogennych przyczyn zachowań samouszkodzających można zaliczyć stres, deprywację socjalną oraz zubożale środowisko²⁷.

Trudno pojąć, dlaczego w XXI wieku wciąż utrzymuje się taki anachronizm jak ogród zoologiczny. Wystarczy wspomnieć, jaka jest historia „menażerii”: wcześniej pokazywano w nich także ludzi, których cechowała jakaś odmienność, czyli kaleki, ludzie z deformacjami, ale również przedstawiciele egzotycznych plemion. To były żywe eksponaty.

To zupełnie normalne, że nie da się w Warszawie wypatrzeć żyjącej wolno słońicy, goryla lub surykatki, podobnie jak nie ma możliwości przyjrzeć się pod kolumną

²⁷ Gansczyk, „Zachowania samouszkodzające”, 674–675.

Zygmunta halabardnikowi gwardii papieskiej w pełnym rynsztunku lub północnokoreańskiemu policjantowi²⁸

– argumentuje Dariusz Gzyra. Dziś nikt już nie pokazuje ludzi, natomiast w traktowaniu zwierząt jako eksponatów powszechnie nie widzi się nic nagannego. Zoo ugruntowuje przekonanie, że zwierzęta można trzymać w niewoli i można nad nimi „panować”.

Obrońcy ogrodów zoologicznych wskazują na szereg ich, rzekomo, pożytecznych funkcji. Najważniejsze z nich to ochrona zagrożonych gatunków i funkcja edukacyjna. Warto zastanowić się, ile spośród gatunków zniewolonych w ogrodach zoologicznych rzeczywiście jest zagrożonych wyginięciem i ile spośród nich trafia z powrotem do środowiska naturalnego. Funkcja edukacyjna zoo w dobie szerokich możliwości podróży oraz dostępu do internetu (w którym znajdziemy relacje na żywo z kamerkami zainstalowanymi w rezerwach, w okolicy ptasich gniazd i innych miejscach, w których zwierzęta żyją wolno i możliwa jest ich obserwacja) jest wątpliwa. Można wręcz twierdzić, że ogrody zoologiczne przekazują spaczony obraz zwierząt oraz wnoszą złe nawyki w kontekście etyki relacji ludzi z przedstawicielami innych gatunków. Wreszcie, ogrody zoologiczne sprzedają lub przekazują zwierzęta do innych ogrodów zoologicznych, cyrków, placówek naukowych, pośredników w sprzedaży i wymianie zwierząt oraz, wciąż jeszcze, uprowadzają zwierzęta ze środowiska naturalnego. Szczególnie dotyczy to zwierząt morskich, które są chwywane z myślą o umieszczeniu ich w oceanariach.

Z wymienionych powodów ogrody zoologiczne zajmują niechlubnie wysoką pozycję na liście miejsc badań zwierzęcych zaburzeń psychicznych. Bez względu na to, czy uznajemy choroby psychiczne za występujące „naturalnie” czy też spowodowane przez ludzką działalność, w obliczu wysokiej koncentracji zaburzeń psychicznych u zwierząt przebywających w ogrodach zoologicznych w moim przekonaniu ich działalność i istnienie powinny być stopniowo wygaszane. Oczywiście jest to temat do dyskusji, na którą nie ma miejsca w ramach niniejszego tekstu.

* * *

Problem badawczy, jakim są zaburzenia i choroby psychiczne nie-ludzkich zwierząt, jest bardzo szeroki i wymagający pod względem metodologicznym. Nie tylko dotyczy różnego rodzaju zaburzeń, o różnej etiologii, różnym przebiegu i rokowaniach, lecz także obejmuje bardzo wiele typów nie-ludzkich zwierząt, pozostających w róż-

²⁸ Dariusz Gzyra, „Zwierzęta w ZOO cierpią. To żadna atrakcja”, *Gazeta Wyborcza*, 28.01.2018, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,22944500,zwierzeta-w-zoo-to-nie-atrakcja-z-innej-banki.html> (dostęp: 26.02.2021).

nicowanych relacjach z ludźmi. W tym tekście miałam na celu zaprezentowanie spektrum obszarów badawczych tego problemu, zasygnalizowanie możliwych dróg poznawczych oraz możliwości i ograniczeń metodologicznych.

Dla wielu badaczy kuszące jest poszukiwanie analogii między nie-ludzkimi zwierzętami i ludźmi. Krystyna Bielecka pisze: „Gdy spojrzymy życzliwie, acz krytycznie na sposoby radzenia sobie ze stresem u zwierząt, łatwiej będzie nam zrozumieć nasze własne strategie. Pomoże nam to także bardziej efektywnie leczyć zaburzenia psychiczne tak zwierząt, jak i nas samych”²⁹. „Przede wszystkim poprzez uczenie się rozpoznawania zaburzeń psychicznych u zwierząt uwarżliwiamy się na rozpoznawanie zaburzeń psychicznych u ludzi” – stwierdza Mira Marcinów³⁰, wtórując Laurel Braitman. Owe analogie często ukazują znikomość różnic między tymi dwiema kategoriami (ludźmi i innymi zwierzętami), ale służą także do poszukiwania lepszych rozwiązań, które można by wdrożyć w ludzkim społeczeństwie, lub do rozszerzenia wiedzy o ludziach. Chciałabym w tym miejscu podkreślić, że według mnie badanie zaburzeń psychicznych zwierząt nie musi prowadzić do zgłębienia prawdy o nas samych. Wiedza o nie-ludzkich zwierzętach jest wartościowa sama w sobie. Może stać się elementem ruchu na rzecz podniesienia statusu zwierząt, zgodnie z logiką, iż zaburzenia psychiczne i emocjonalne są dowodem bogatszego niż dotąd sądziliśmy życia wewnętrznego nie-ludzkich zwierząt.

Bibliografia

- Bakke, Monika. *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*. Wyd. 2. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2012.
- Bakke, Monika. „Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem?”. *Teksty Drugie*, nr 3 (2011): 193–204.
- Bekoff, Marc. *O zakochanych psach i zazdrosnych małpach. Emocjonalne życie zwierząt*. Przekł. Marta Stasińska-Buczak. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2010.
- Bielecka, Krystyna. „W tym szaleństwie jest metoda. Zaburzenia psychiczne u zwierząt”. *Filozofia w Praktyce*, T. 5 (2019). <http://filozofiawpraktyce.pl/w-tym-szalenstwie-jest-metoda-zaburzenia-psychiczne-u-zwierzat/> (dostęp: 26.02.2021).
- Braitman, Laurel. *Animal Madness: How Anxious Dogs, Compulsive Parrots, and Elephants in Recovery Help Us Understand Ourselves*. New York: Simon & Schuster, 2014.

²⁹ Krystyna Bielecka, „W tym szaleństwie jest metoda. Zaburzenia psychiczne u zwierząt”, *Filozofia w Praktyce*, T. 5 (2019), <http://filozofiawpraktyce.pl/w-tym-szalenstwie-jest-metoda-zaburzenia-psychiczne-u-zwierzat/> (dostęp: 26.02.2021).

³⁰ Marcinów, „Schizo-fretki”.

- Braitman, Laurel. „Depressed Dogs, Cats with OCD – What Animal Madness Means for Us Humans”. TEDSalon NY2014. July 2014. [https://www.ted.com/talks/laurel_braitman_depressed_dogs_cats_with_ OCD_what_animal_madness_means_for_us_humans#t-51241](https://www.ted.com/talks/laurel_braitman_depressed_dogs_cats_with OCD_what_animal_madness_means_for_us_humans#t-51241) (dostęp: 26.02.2021).
- „Depresja, halucynacje, lęk separacyjny. Jak objawiają się choroby psychiczne u zwierząt?” Dzień Dobry TVN. Aktualizacja: 17.09.2019. <https://dziendobry.tvn.pl/dom/zwierzeta/depresja-halucynacje-lek-separacyjny-jak-objawiaja-sie-choroby-psychiczne-u-zwierzat-da306315> (dostęp: 5.05.2022).
- Dooren van, Thom, Eben Kirksey and Ursula Münster. „Multispecies Studies. Cultivating Arts of Attentiveness”. *Environmental Humanities* 8, no. 1 (2016): 1–23. <https://doi.org/10.1215/22011919-3527695>.
- Ganszczyk, Katarzyna. „Zachowania samouszkodzające o podłożu psychogennym u zwierząt – analiza przyczyn w kontekście możliwości leczenia”. *Życie Weterynaryjne*, 85(8) (2010): 674–679.
- „The Girl Who Talked to Dolphins”. BBC documentary. Dir. Christopher Riley. 2014.
- Grandin, Temple, i Catherine Johnson. *Zrozumieć zwierzęta. Wykorzystanie tajemnic autyzmu do rozszyfrowania zachowań zwierząt*. Tłum. Krzysztof Puławski. Poznań: Media Rodzina, 2011.
- Gzyra, Dariusz. „Zwierzęta w ZOO cierpią. To żadna atrakcja”. *Gazeta Wyborcza*. 28.01.2018. <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,22944500,zwierzeta-w-zoo-to-nie-atrakcja-z-innej-banki.html> (dostęp: 26.02.2021).
- Haraway, Donna. „Zwierzęta laboratoryjne i ich ludzie”. Tłum. Adam Ostolski. *Krytyka Polityczna*, nr 15 (2008): 102–116.
- „Magdalena Kozhevnikova psikhicheskiye rasstroystva ne-chelovecheskikh zhivotnykh v antropologicheskoy perspektive”. Rossiyskiy muzey meditsiny. Maretialy. 12 yanvarya 2021, 14.00 po Moskve. <https://medmuseum.ru/ru/component/content/article/8-sobytiya/11-psikhicheskie-rasstrojstva-ne-chelovecheskikh-zhivotnykh-v-antropologicheskoy-perspektive?Itemid=101> (dostęp: 26.06.2022).
- Marcinów, Mira. „Schizo-fretki i kot-pulsywni psy-chopaci”. *Znak*, nr 720 (2015). <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/7202015mira-marcinowschizofretki-i-kotpulsywni-psychopaci/> (dostęp: 26.02.2021).
- Pużyński, Stanisław. „Choroba psychiczna – problemy z definicją oraz miejscem w diagnostyce i regulacjach prawnych”. *Psychiatria Polska*, T. 41, nr 3 (2007): 299–308.
- Ślązak, Anna. „Czemu pije ptak (naukowe spojrzenie na ptaki i alkohol)”. *Nauka w Polsce*. Aktualizacja: 9.07.2020. <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C82930%2Cczemu-pije-ptak-naukowe-spojrzzenie-na-ptaki-i-alkohol.html> (dostęp: 26.02.2021).
- Tymieniecka-Suchanek, Justyna. „Czy koń ma świadomość, czyli *Szmaragd* Aleksandra Kuprina. W kręgu wątków ekofilozoficznych”. W *Literatury wschodniosłowiańskie w kręgu europejskich idei estetyczno-filozoficznych*, red. Aleksandra Wiczorek, 97–106. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2007.
- Tymieniecka-Suchanek, Justyna. „Zwierzę jako podmiot. Próba rekonesansu badawczego z omówieniem *Lwa świętego Hieronima* Zofii Kossak”. W *Z dziejów podmiotu i podmiotowości w literaturach słowiańskich XX wieku*, red. Barbara Czapiak-Lityńska i Marta Buczek, 151–167. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2005.

- Weil, Kari. „Zwrot ku zwierzętom. Sprawozdanie”. Przeł. Piotr Sadzik. Przekł. przejrzała Anna Barcz. W *Zwierzęta, gender i kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*, red. Anna Barcz i Magdalena Dąbrowska, 15–36. Lublin: E-naukowiec, 2014.
- Wężowicz-Ziółkowska, Dobrosława. „Jak to jest być nietoperzem? Refleksje przy lekturze eseju Thomasa Nagela”. *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 1 (2015): 83–94.
- Wróblewski, Zbigniew. „Umysły zwierząt: między naiwnym antropomorfizmem a dogmatycznym antroponegacjonizmem”. *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 2 (2016): 83–95.

Magdalena Kozhevnikova – doktor nauk humanistycznych, absolwentka Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego oraz niemiecko-rosyjskiej magistritury „komunikacja międzykulturowa” Moskiewskiego Uniwersytetu Humanistycznego (Rosja) i Alice Salomon Hochschule (Niemcy). Etnolożka i bioetyczka. W latach 2015–2018 pracowała w Instytucie Filozofii Rosyjskiej Akademii Nauk (Moskwa, Rosja), obecnie adiunktka w IEiAK UW i członkini Zespołu Antropologii Niezdyscyplinowanej Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. Zajmuje się podmiotami pozaludzkimi, posthumanizmem oraz etyką międzygatunkową. Najważniejsze prace: monografia *Gibridy i khimery cheloveka i zhivotnogo: ot mifologii k biotekhnologii* (Гибриды и химеры человека и животного: от мифологии к биотехнологии) (2017), artykuły *Człowieko-zwierzęce hybrydy i chimery w nauce. Historia i współczesność* („Lud”, nr 100 (2016) i *Zapertyye v bestelesnosti: Robot Gordon i mozgovyye organoidy* (Запертые в бестелесности: Робот Гордон и мозговые органюиды) („Etnograficheskoye obozreniye” / „Этнографическое обозрение”, № 6 (2018). E-mail: kmagdalena@yandex.ru

Magdalena Kozhevnikova – holds a PhD in humanities, is a graduate of the Institute of Ethnology and Cultural Anthropology at the University of Warsaw and of the German-Russian Master’s degree program in Intercultural Communication at the Moscow University for the Humanities (Russia) and Alice Salomon Hochschule (Germany). She is an ethnologist and a bioethicist. In the years 2015–2018, she worked at the Institute of Philosophy of the Russian Academy of Sciences (Moscow, Russia); currently she is an assistant professor at the IEiAK UW and a member of the Undisciplined Anthropology Team of the Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences. Her research is concerned with non-human subjects, posthumanism, and interspecies ethics. The most important works include: monograph *Gibrida i khimery cheloveka i zhivotnogo: ot mifologii k biotekhnologii* (Гибриды и химеры человека и животного: от мифологии к биотехнологии) (2017), articles “Człowieko-zwierzęce hybrydy i chimery w nauce. Historia i współczesność” [“Man-Animal Hybrids and Chimeras in Science. History and Modernity”] (*Lud*, No. 100 (2016) and *Zapertyye v bestelesnosti: Robot Gordon i mozgovyye organoidy* (Запертые в бестелесности: Робот Гордон и мозговые органюиды) (*Etnograficheskoye obozreniye* / „Этнографическое обозрение”, No. 6 (2018). Email: kmagdalena@yandex.ru